Prenumerata

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

10 gr.

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI. Wilno, Wtorek 16 Listopada 1937 r. Nr. 315

Franclin-Bouillon

Z Paryża nadchodzi wiadomość o zgonie wybitnego polityka francuskiego, b. ministra i posła Franclina Bouillona.

W ostatnich latach, zmarły, aczkolwiek liczył lat 67, usunął się w cień i nie odgrywał już takiej roli, jak dawniej. W czasie wojny wszakże, w czasie konferencji pokojowej i w latach powojennych był bardzo czynny i miał duży wpływ na bieg wydarzeń. Interesował się zwłaszcza polityką zagraniczną, znał stosunki polityczne w Europie i w świecie całym, miał we wszytkich sprawach własne stanowisko i broni go energicznie i stanowczo. Był przed wojną przez długie lata prezesem komisji spraw zagranicznych w parlamencie, w czasie wojny ministrem, w czasie konferencji pokojowej, słuchanym i poważanym doradcą delegacji francuskiej.

Po wojnie zaszedł stanowczy zwrot w życiu posła Franclin-Bouillona. Wystąpił ze stronnictwa radykalnego, którego był długoletnim członkiem i założył własne stronnictwo. Nie godził się z polityką genewską i locarneńską Brianda, zwalczał humanitarno-pacyfistyczne doktryny tego ministra. Ostrzegał systematycznie i wytrwale przed polityką ciągłych ustępstw w stosunku do Niemiec. Mowy Franclin-Bouillona w Izbie były zawsze „wydarzeniami" politycznymi. Jednakowoż kazał na puszczy. Oklaskiwano go, lecz nie postępowano w myśl jego wskazań.

Poświęcamy wspomnienie zmarłemu przede wszystkim dlatego, że był on szczerym i rozumnym przyjacielem Polski. Przyjaźń ta płynęła nie tylko z sentymentu, lecz z realnego pojmowania interesów i polityki francuskiej.

Możnaby z czasów wojny i konferencji pokojowej przytoczyć szereg przykładów jego wybitnych usług, oddanych sprawie polskiej. Wiedział on, że państwo polskie odbudowane być musi w następstwie klęski państw centralnych na placu boju. Był przekonany, że odbudowanie Polski leży w interesie Francji, wiedział w dodatku, jaką ta Polska być powinna, ażeby spełnić swoje zadania polityczne i cywilizacyjne w Europie powojennej.

Podziwialiśmy w owych latach pamiętnych (1918—1919) intuicję polityczną, energię i zmysł rzeczywistości Franclin-Bouillona. Ceniliśmy wysoko jego uczucia w stosunku do Polski i Polaków. To też dziś, gdy rozstał się z tym światem, towarzyszyć mu będzie szczery żal i szczera wdzięczność tych Polaków, którzy z nim się spotykali i z nim współpracowali w okresie wielkich wydarzeń w historii Europy.

Powinni też wiedzieć ci wszyscy w Polsce, którzy dziejów prac i walk o odbudowanie państwa polskiego nie znają (a takich jest dziś wielu) że zmarły polityk francuski należał do liczby tych cudzoziemców, którzy mają rzetelne i realne zasługi dla sprawy odbudowania państwa polskiego po wielkiej wojnie europejskiej.

Składki i ofiary na Stronnictwo Narodowe w Wilnie należy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 700-582.

Wizyta lorda Halifaxa w Niemczech

Opinia angielska żywo interesuje się wizytą lorda Halifaxa w Niemczech, która nastąpi w połowie tygodnia. Foreign Office ma opracować szereg punktów, jakie lord Halifax poruszy w rozmowie z kanclerzem Hitlerem.

„Evening Standart" donosi, że według otrzymanych tu informacji Niemcy mają zaproponować 10-letnie zawieszenie broni" w sprawie kolonii, to znaczy nie wytaczanie w tym okresie pretensji kolonialnych pod warunkiem, że Anglia pozostawi im wolną rękę w Europie Środkowej. Organ ten twierdzi dalej, że „wolna ręka" dotyczy Austrii, gdzie Niemcy domagają się plebiscytu oraz Czechosłowacji, — gdzie żądają autonomii terytorialnej i kulturalnej mniejszości niemieckiej. Wiadomość tę należy przyjąć z największymi zastrzeżeniami.

Prasa tutejsza odnosi się na ogół z wielką rezerwą do wyników wizyty lorda Halifaxa, ale nie przesądza jej w sensie ujemnym. Nawiązanie bezpośredniego kontaktu członka gabinetu brytyjskiego z kanclerzem Hitlerem uważane jest za pożądane pod każdym względem. Rząd angielski, który zawsze dążył do porozumienia z Niemcami, — twierdzi prasa — pragnie wybadać ich stanowisko wobec szeregu problemów aktualnych. Niewątpliwie w toku konwersacji berlińskich poruszone będą m. in. sprawy paktu zachodniego, protokułu rzymskiego oraz sprawy kolonialne. Lord Halifax wyjaśni kanclerzowi Hitlerowi punkt widzenia Anglii na te kwestie.

Wkrótce mają być również podjęte nowe rozmowy, między Anglią a Włochami. Planowane jest spotkanie ministra Edena z ministrem Ciano.

Londyn przywiązuje również wagę do wizyty króla belgijskiego, który przyjeżdża tu we wtorek w towarzystwie ministra Spaaka. Belgia, jako kraj najbardziej zainteresowany w przyjaznych stosunkach między Niemcami a Francją, pragnie jakoby zaofiarować swe usługi w realizacji paktu bezpieczeństwa na zachodzie.

LORD HALIFAX JEDZIE DO BERLINA.

Podróż lorda Halifaxa do Berlina wywołała wiele komentarzy w prasie międzynarodowej.

Żabotyńcy w palestyńskiej Berezie

Wrzenie w Palestynie rośnie

JEROZOLIMA. 15.11. W ciągu ubiegłej nocy aresztowano licznych członków żydowskiego stronnictwa rewizjonistycznego. Aresztowanych osadzono w obozie koncentracyjnym w Acron Wśród aresztowanych znajduje się syn przewódcy syjonistów rewizjonistów Włodzimierza Żabotyńskiego — Eri Żabotyński.

Ubiegłej nocy spłonęła stacja kolejowa w pobliżu żydowskiego osiedla Ainharod. Istnieje podejrzenie, iż pożar powstał z podpalenia. Przewody telefoniczne w wielu miejscach zostały przerwane.

JEROZOLIMA. 15.11. Władze policyjne wzmocniły środki ostrożności na przedmieściach i w okolicach Jerozolimy w Jaffie i w Tel Avivie, gdzie panuje duże wzburzenie. Autobusy arabskie, które dotychczas przecinały dzielnice żydowskie, zostały skierowane na inną trasę. Podobnież uległa zmianie trasa autobusów żydowskich.

Obrady konferencji brukselskiej

zostały odroczone do poniedziałku

BRUKSELA. 15.11. W czasie popołudniowego posiedzenia uczestnicy konferencji 9 mocarstw obradowali nad ustaleniem tekstu wspólnej deklaracji, którą mogłyby przyjąć wszystkie delegacje. W wyniku narad tekst deklaracji został złagodzony, tak że głosowała za przyjęciem deklaracji również i delegacja Włoska. Szwecja. Dania i Norwegia powstrzymały się od głosu, uważając, że ich zainteresowanie w sprawach Dalekiego Wschodu są niewielkie. Na wniosek Normana Davisa konferencja odroczyła dalsze obrady do przyszłego poniedziałku.

„Czystka" trwa...

Wiceministrowie i dyplomaci w niełasce

LONDYN. 15.11. Czystka sowieckiego korpusu dyplomatycznego objęła, jak twierdzi prasa angielska, również ambasadę ZSRR w Londynie. „Daily Telegraph" donosi, że attache wojskowy, generał dywizji Siwkow i radca ambasady Kagan zostali odwołani. Gen. Siwkow przybył na początku b. r. na miejsce rozstrzelanego gen. Putny. Kagan był radcą ambasady sowieckiej w Londynie od prawie 9 lat. Na miejsce jego mianowany został Jeżow. Potwierdzając odwołanie gen. Siwkowa „Daily Mail" twierdził, że attache morski i attache lotniczy zostali również odwołani.

MOSKWA 15.11. Ponieważ komunikat oficjalny o nominacji trzech zastępców ludowego komisarza przemysłu spożywczego Skrynnikowa, Czepryncewa i Żemarczużyny (Perelman) żony Mołotowa nie wspomina zupełnie o poprzednikach, rozeszły się pogłoski, iż dotychczasowi zastępcy Markus Bielinskij, Markus Lewitin oraz mianowany 3 kwietnia r. b. Łoganowski Mieczysław wpadli w niełaskę i podobno są aresztowani.

Poseł sowiecki w Berlinie, Jurenjew, został aresztowany w Moskwie.

Postępy japońskiej ofensywy

TOKIO. 15.11. Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach:

Front szantung. Wojska japońskie podjęły natarcie na Tsinan, stolicę prowincji szantunskiej. Lewe skrzydło armii japońskiej operującej a tym froncie dotarło do rzeki Żółtej (Hoangho), zajmując ważne pod względem strategicznym miasto Tsiuang (nad rzeką Żółtą, 45 km. od Tsinan).

Front szanghajski: Desant japoński, który wylądował w sobotę pod Pajmao (u ujścia rzeki Niebieskiej)—Jangtse, 80 km. na północno-zachód od Szanghaju) zagroził okrążeniem lewego skrzydła armii chińskiej, która wobec tego rozpoczęła odwrót. Chińczycy cofają się na Suczou, duże miasto położone przy kolei Szanghaj — Nankin, zwane „chińską Wenecją". Walki toczą się w okolicach obfitujących w jeziora i kanały. Japończycy sprowadzili 200 zmotoryzowanych dżonek, które biorą udział w akcji, uderzając na skrzydła nieprzyjaciela.

Wydalenie korespondenta Havasa z Rzeszy

BERLIN. 15.11. Niemieckie biuro informacyjne urzędowo komunikuje: Rząd Rzeszy został zmuszony do wydalenia z granic państwa p. Ravoux, przedstawiciela agencji Havasa. Pozostawiono mu 3-dniowy termin do opuszczenia granic Rzeszy.

Berliński przedstawiciel agencji Havasa Ravoux odznaczał się szczególnie złośliwym sposobem informowania o narodowo-socjalistycznych Niemczech, a tym samym w najwyższym stopniu zakłócał stosunki publicystyczne pomiędzy Niemcami a Francją.

Peowiacka dyrekcja...

WARSZAWA. 15.11. Dyrekcja naczelna lasów państwowych w porozumieniu z zarządem głównym związku peowiaków, wystąpiła do wszystkich dyrekcyj z apelem, aby przy angażowaniu pracowników przez administrację lasów państwowych, jak również przy eksploatacji w lasach w pierwszym rzędzie uwzględniani byli członkowie związku peowiaków.

P. Bartel u P. Prezydenta

WARSZAWA. 15.11. Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym prof. Kazimierza Bartla.

Kronika telegraficzna

— Przybył do Warszawy minister gospodarki narodowej republiki estońskiej p. Karol Selter.

Dnia 12 b. m. lotnicy włoscy Nicola di Mauro i Mario Stoppani pobili międzynarodowy rekord wysokości, osiągając na trzymotorowym wodnopłatowcu z obciążeniem 1500 kg. 10.388 m

— Estoński minister gospodarstwa narodowego wydał ostatnio zarządzenie, w którym wymaga od wyższych urzędników znajomości trzech obcych języków.

— Nad wschodnią częścią zatoki fińskiej, zdarzają się wypadki uprowadzania rybaków z Finlandii w głąb Sowietów. Ostatnio zatrzymano na wodach fińskich i wywieziono do Sowietów 6 rybaków, których następnie jednak wypuszczono na wolność.

— Wczoraj wieczorem zatonął na wysokości Ostendy brytyjski statek „Ino", płynący z Bristolu do Antwerpii z ładunkiem kruszcu.

— W ciągu ostatnich dni wyrządziły niezwykle ulewne deszcze znaczne szkody w północno - wschodnich obszarach Węgier. Rzeka Bajo wystąpiła w kilku miejscach z brzegów. zalewając nizej położone miejscowości.

— Prezydent Roosevelt wysłał do prezydenta republiki Haiti Vincent'a list, w którym wyraża zgodę na udzielenie rządom Haiti i San Domingo pomocy w załatwieniu konfliktu, wywołanego masakrą bezrobotnych na obszarze San Domingo.

— Nad wybrzeżem Atlantyku, od południowej Karoliny aż do Maine przeszły gwałtowne burze, połączone z ulewnymi deszczami. Wyrządzone szkody są znaczne. W okolicy Marylandu zostało wiele miejscowości zalanych przez wodę.

Wysiedlanie obywateli japońskich

TOKIO. 15.11. Agencja Domei donosi: Radca ambasady japońskiej w Moskwie Harubiko Niszi 13 b. m. odwiedził szefa sekcji Dalekiego Wschodu w sowieckim komisariacie spraw zagranicznych Kozłowskiego, ostro protestując przeciwko przymusowemu gromadnemu przesiedlaniu 200 tys. Koreańczyków, mieszkających na wybrzeżach sowieckich, do Turkiestanu na tej podstawie, iż posiadają obywatelstwo japońskie.

KRONIKA AKADEMICKA

O polską inteligencję

Warstwą społeczną, która najpóźniej zrozumiała olbrzymie znaczenie kwestii żydowskiej w Polsce, była inteligencja.

Wprawdzie młodzież akademicka pierwsza stanęła pod sztandarem antysemityzmu, ale starsze pokolenie przez dłuższy czas nie reagowało na to, albo ustosunkowywało się wręcz niechętnie do całego zagadnienia.

Tymczasem znaczenie żydowskiej inteligencji rosło i nic nie wskazuje na to, żeby ten wzrost został już zahamowany.

Wiele ludzi tłumaczyło to z zupełnym spokojem tym, iż rzekomo żydzi są zdolniejsi i bardziej pracowici. Dodawali przy tym, że trudno nie pozwolić tym „zdolnym i pracowitym" jednostkom na zdobycie odpowiedniego szczebla w hierarchii społecznej.

Pomijając to, że opowiadania o „zdolnościach i pracowitości żydów" są legendą, należy zwrócić uwagę na sam fakt zażydzenia naszej inteligencji.

W wieku XX inteligencja jest warstwą o niesłychanie wielkim znaczeniu. Dzieje się to dlatego, że ona właśnie ma w swym ręku wychowanie całego narodu, iż ona kieruje życiem umysłowym ruchami społecznymi i jest kadrą uzupełniającą szeregi przywódców polityki i gospodarstwa.

Dlatego zarówno jej sposób myślenia, jak postępowanie, a nawet takie drugorzędne rzeczy, jak maniery, udzielają się wszystkim warstwom społeczeństwa.

Wynika stąd, że jaką jest inteligencja — takim jest Naród.

Dlatego też nie może być obojętne, czy inteligencja nasza będzie polską czy żydowską. Dlatego nie moglibyśmy się pogodzić z tym, gdyby była np. niemiecką. Oznaczałoby to bowiem głęboki rozdźwięk pomiędzy masami ludu a grupami rządzącymi, oznaczałoby, iż narodem rządzą obcy.

Jeszcze bardziej niebezpiecznym jest fakt zażydzenia inteligencji.

Żydzi są narodem innej rasy, kultury — są w stosunku do nas ludźmi „z innej planety".

Ich sposób myślenia, postępowania jest dla nas tak niezrozumiały, że nieraz zdaje się, iż żyd mówiący po polsku mówi jakimś zupełnie innym językiem, w którym poszczególnym wyrazom naszej mowy nadano zupełnie inną treść.

Dopełnia obrazu to, że naród żydowski ma zupełnie inne ambicje i dążenia, niż my. Jest zasadniczo wrogo ustosunkowany do naszych zamierzeń, nie chce ich uznać i przeciwstawia się im. Stąd rola żydowskiej inteligencji musi być szkodliwa. Prowadziłaby ona nas do żydowskich a nie polskich celów i niszczyła nasz naród, skazany wówczas na los posłusznych niewolników, najemników i służby...

Zresztą, można się już było przekonać na przykładach, że taki obraz jest zupełnie możliwy w życiu.

Prof. Handelsman, delikatnie ukrywający w naszej historii te momenty, które mogłyby wychowawczo być „antysemickie". Sionimcy i Tuwimy, zaśmiecający naszą literaturę, Własty i Petersburscy naszą muzykę, żydowscy adwokaci w szeregach czerwonej międzynarodówki, żydowscy dziennikarze reklamujący wszelkie świństwa „dnia dzisiejszego", żydowscy wydawcy niemoralnej literatury — to wszystko chyba wystarczy, abyśmy porwali się do walki z takimi „kierownikami" życia. Zrozumiało to już wielu — wielu czeka na swoje „nawrócenie".

Ineligencja polska, w ciągu ostatniego roku przez uchwały lekarzy akademików i iżynierów postanowiła odgrodzić się od żydów.

Tego jednak nie dość. Ghetto ma to do siebie, że gdy jesteśmy w większości, to oni są w gheccie, gdy jednak oni będą większością, my będziemy izolowani.

Dlatego za cel ostateczny trzeba postawić sobie usunięcie żydów nie tylko z życia Polaków, ale i z życia Polski.

Trzeba stworzyć takie warunki, ażeby inteligent żyd nie odgrywał tej roli, jakaby na podstawie wykształcenia mogłaby mu przypaść. Po „gheccie" musi nastąpić „likwidacja"

Niech będzie ona hasłem najbliższych lat.

S.

Nieporozumienia prasowe

Obowiązkiem prasy jest informowanie o tym, co się dzieje. Informacje te powinny być aktualne, ale co najważniejsze — prawdziwe. Wszelkie wykręcania faktów — oczywiste, pod prawdę nie podpadł i zaszczytu zarówno sprawozdawcom jak i redakcjom nie przynosi.

W ub. tygodniu takie „przypadki" zdarzyły się kilku wydawnictwom.

Na pierwszy ogień poszedł folks frontowy „Kurier Powszechny" drukując w piątek ostrzeżenie, że „endecy przygotowują na U. S. B. dzień bez żydów".

Wiadomość wyssana z palca, ale nikt się nie dziwi. Redakcja „Kuriera ma stracha i w piątkę goni obawiając się o „biednych żydów". Pretensji nie mamy.

Na drugim miejscu idzie „Gazeta Polska". Tu cudotwórczy korespondent zauważył w dniu 10 koncentrację policji w Wilnie a pochodu na cmentarzu Antokolskim biedak nie widział. Też nic dziwnego. „Gazeta Polska" bowiem ma od dłuższego czasu zamknięte oczy na uroczystość polską i śpi nieboractwo. Spać będzie do dnia, gdy ją na akademii obudzi „nowa rzeczywistość".

Pierwsze miejsce w tych zapasach o mistrzostwo „nieścisłości" należy się jednak akademickim informatorom „Słowa". To, co tu stworzono na temat 10 i 11 listopada jest wprost jak z bajki. Jednym słowem ktoś słyszał, że dzwonią, a nie wie gdzie.

Przeprowadźmy analizę niektórych tylko drobiazgów.

A więc według „Słowa" w dniu 10 listopada brały udział odłamy młodzieży wszelkich kierunków a poza tym Str. Nar. i organizacje od S. N. „zależne" (korporacje Z. P. K. A.).

Jak się później okazało w pochodzie wzięli udział tylko narodowcy. Stowarzyszenie korporacyjne Polonia i kilka innych zrezygnowały z udziału nie chcąc iść za „endeckimi korporacjami". Dalej „p. sprawozdawca" naraził swe wydawnictwo na sprostowanie Wileńskiego Koła Międzykorporacyjnego, że nie ma korporacji „zależnych" od Stronnictwa Narodowego.

Nic też nie było w sprawozdaniu o odmówieniu „Modlitwy o Wielką Polskę" na cmentarzu ani o odśpiewaniu „hymnu Młodych" na akademii. Widocznie „p. sprawozdawca" albo nie był i nie widział, albo chciał zatajć „piętno endeckości".

Jeszcze lepiej wypadło sprawozdanie z wiecu w dniu 11-tym.

Kto je czytał, miał wrażenie, że kol. Łochtin był autorem co najmniej depeszy hołdowniczej do marszałka Śmigłego, a tymczasem chodziło o rezolucję, którą czytelnicy „Dziennika Wil." znają i w której akcentów „wiernopoddańczych" trudno się doszukać.

Następnie informator „Słowa" stwierdził, że na wiecu byli „członkowie różnych organizacji narodowych, jak Sodalicji Ak., Związku Młodej Polski, Myśli Mocarstw., Stron. Nar. Zw. Akademików ziem półn.-wsch."

Trzeba przyznać, że fantazja bujna. Na sali było około 150 członków S. N. Około 300 sympatyków S. N., 5 członków Z. M. P., kilku członków Związku ziem półn.-wschodn. i 2 osoby Myśli Mocarstwowej.

W wersji „Słowa" członkowie Z. M. P. i Myśli M. narodowcami. Oryginalne.

Niemasz to jak „prawda" w niektórych pissmach.

Ghetto katolickie!

„Zakazujemy surowo wszystkim chrześcijanom... pod karą klątwy,

aby żydów i żydówek na biesiady nie zapraszali,

z nimi razem ani jeść, ani pić nie ważyli się,

ani na ich weselach i godach nie tańczyli i hulali.

Nie powinni także chrześcijanie od żydów mięsa albo innej żywności kupować...

Surowo nakazujemy, aby żydzi... nie mieszkali wpośród chrześcijan, ale w jakimś odosobnionym miejscu miasta albo miasteczku, domy swoje jeden obok drugiego mieli, a to w ten sposób, aby ich mieszkania od wspólnych mieszkań chrześcijan oddzielone były płotem murem albo rowem".

Uchwała **synodu** kościelnego z r. 1420-go pod przewodnictwem prymasa Polski, **arcybiskupa gnieźnieńskiego, Mikołaja Trąby.**

Tak właśnie! Synod Świętego Kościoła i jeden z najzdolniejszych i największych arcypasterzy — kandydat na Stolicę Piotrową. Uchwały powyższe nigdy i nigdzie uchylone nie były i obowiązują każdego katolika do dziś dnia!

×

Uzupełnieniem powyższych uchwał jest wywiad, przeprowadzony z **arcybiskupem ołumunieckim** przez tygodnik „La Vieille France", Nr. 211 z 1924 r.

„Najważniejsze przepisy prawa kanonicznego o stosunkach żydów z chrześcijanami są następujące:

1) Żydzi nie mogą używać chrześcijan, jako swej służby domowej.

2) Chrześcijanie nie powinni przyjmować żadnej pracy, wynagradzanej przez żydów.

3) Wzbronione jest chrześcijanom leczyć się u żydów oraz przyjmować lekarstwa, sporządzone przez żyda.

4) Wzbronione jest pod karą ekskomuniki, mieszkać pod jednym dachem oraz mieszkać i żyć wspólnie z rodziną żydowską.

5) Obowiązani są chrześcijanie czuwać nad tym, aby żydzi nie sprawowali żadnych urzędów publicznych i aby nie mieli władzy nad chrześcijanami."

×

Wnioski. Ghetto, nakazane przez Kościół Katolicki, w świetle powyższych dwóch dokumentow, obejmuje:

1) rozdział towarzyski (a więc podstawę **wszelkich** stosunków wogóle!) — biesiady, posiłki, uczty, wesela;

2) rozdział mieszkaniowy — aż do wyodrębnienia osobnych „miast żydowskich";

3) rozdział gospodarczy: nie służyć u żydów i nie kupować u żydów, nie przyjmować także usług żydowskich;

4) rozdział **polityczny:** „aby nie mieli władzy nad chrześcijanami i nie sprawowali urzędów"!!

Jest to zasada nierówności praw żyda i nie-żyda.

Te cztery rozgraniczenia (rozdziały) przeprowadzają zupełną izolację żydów. Ghetto katolickie jest więc **ghettem pełnym** — absolutnym. Wobec niego taki np. rozdział miejsc na uniwersytetach, to tylko nieduży wycinek z całości.

CZYM SIĘ RÓŻNIĄ?!

Kto uważnie wczyta się jeszcze raz w treść tu załączonych nakazów Kościoła i uprzytomni sobie żądania Stronnictwa Narodowego w kwestii żydowskiej, ten dojdzie do przekonania, że programy Kościoła i Stronnictwa pokrywają się wzajemnie i że Stronnictwo Narodowe **wznowiło** katolicką ideologię w kwestii żydowskiej.

Z czwartków

W dniu 12 bm. odbył się w Ognisku „Czwartek", na którym kol. mgr. Witold Świerzewski wygłosił referat pt. „O polską kulturę".

Po referacie wyłoniła się ożywiona dyskusja nad całym szeregiem zagadnień związanych z tematem; głos w niej zabrali kol. kol. Świerzewski, Łochtin, Pietkiewicz, Rymsza, Wasiuconek i inni.

Ponieważ często nie docenia się u nas wartości własnej kultury, redakcja „Kroniki Akademickiej, chcąc pobudzić dążenia do jej zachowania i rozwoju, zapowiada od następnego numeru cykl artykułów poświęconych kulturze narodowej.

CZWARTEK AKADEMICKI.

Zarząd Bratniej Pomocy P. M. A. U. S. B. w Wilnie zaprasza koleżanki i kolegów na „Czwartek Akademicki", który odbędzie się w dn. 18 bm., o godz. 20, w sali Ogniska przy ul. Wielkiej 24. Referat pt. Nowoczesny Ruch Narodowy" wygłosi kol. Wincenty Pietkiewicz

Chór akademicki

Istnieje już oddawna przy naszym uniwersytecie chór akademicki z wyrobioną opinią dobrego zespołu śpiewaczego. W parze z cnotą zwykle chodzi skromność, dlatego też chór nie reklamuje się specjalnie, lecz pracuje cicho w swym gronie,— wpływa to jednak trochę ujemnie na dopływ świeżych, nowych sił. Mając więc na względzie dobro tej pożytecznej placówki, komunikujemy Koleżankom i Kolegom, że próby chóru odbywają się w poniedziałki i piątki, o godz. 20, w sali Ogniska przy ul. Wielkiej 24, tamże—zapisy do chóru.

Zaznaczamy, że członkowie będą mieli możność bezpłatnego uczestnictwa w wycieczce chóru, która odbędzie się pod końcem bieżącego roku akademickiego, gdyż pieniądze, wydatkowane dotychczas na wspólne herbatki przed każdą próbą, składane są obecnie do kasy i zostaną później użyte na pokrycie kosztów wycieczki.

NIE KUPUJ NIC U PRZEDSIĘBIORCÓW ŻYDOWSKICH!

Stanisław Tarnowski

Sto lat temu, 7 listopada 1837, przyszedł na świat jeden z najwybitniejszych ludzi swego pokolenia, Stanisław Tarnowski.

Niema nic łatwiejszego, jak wydać o tym człowieku jakiś sąd szczegółowo - przeczący, by się już posłużyć terminem logiki szkolnej. Był przecież Tarnowski przedstawicielem najwyższej polskiej arystokracji rodowej, a od 150 lat któż w Polsce jej nie przyganiał, nie wyjmując nawet Krasińskiego, ba, samego Tarnowskiego! Był politykiem z pod zaboruau astriackiego, oczywiście ugodowcem względem Austrji (w tych czasach? pomiędzy 1867 a 1900? jak że wogóle mogło być inaczej?) Ale termin: ugodowiec — zawsze był w Polsce znienawidzony, a o okolicznościach nikt nie pytał. Na r. 1863 patrzał ujemnie. Wobec najwybitniejszego polskiego stronnictwa politycznego, t. zn. Narodowej Demokracji miał wyraźne zastrzeżenia. Zwalczał ostro socjalistów. Wszystko to łatwo robiło mu wrogów.

A na innem polu. Był profesorem literatury polskiej w Uniwersytecie Jagellońskim „Ale metoda?...." wołają przeciwnicy. Oczywiście, nietylko z dzisiejszego, ale i nawet z ówczesnego punktu widzenia da się tu wiele zarzucić. Tarnowski nie był uczonym filologiem, ani bezstronnym krytykiem literackim, ani objektypowym badaczem estetycznym. Było w nim wszystkiego potrosze, ale szczególnie górowała dążność obywatelska, która kazała mu stosować do zjawisk sztuki wysokie kryterja moralne, patrjotyczne i społeczne. Dziś to nas razi, ale wówczas jakże to było pożyteczne. Chętnie mu zarzucamy, że np. o Norwidzie nic wogóle nie wie, że Prusa nieomal przemilcza, że Rydla wynosi ponad Wyspiańskiego, że Szujskiemu, Klaczce, czy Kalince poświęca więcej miejsca w swej Historji literatury niż całemu pozytyw zmowi niż Młodej Polsce.

To wszystko prawda.

Ale zważmy, że będąc człowiekiem bardzo zamożnym, przez całe życie Tarnowski pracował, pracował wydatnie i produkcyjnie, ucząc się i ucząc innych, wykładając w Uniwersytecie, wygłaszając odczyty, pisząc mnóstwo i wydając kilkadziesiąt tomów pism literackich i politycznych oraz tysiące artykułów. Pamiętajmy, że ten człowiek miał wyraźną linję polityczną i walczył o jej przeprowadzenie w życiu, wtedy zwłaszcza, kiedy, poza marazmem politycznym i czczem efekciarstwem była to jedyna możliwa polityczna droga. Oceńmy, że w rzędzie jego zasad zachowawczych był stanowczo i wyraźnie zaznaczany katolicyzm, — i to wtedy, gdy obłędny „duch czsu" wypowiadał mu walkę, lub, co jeszcze gorsza, lekceważył, jako przeżytek cywilizacyjny. Nie zapominajmy, że Tarnowski był zmuszony walczyć ze swem społeczeństwem na dwa fronty, przeciw lewicy i przeciw prawicy, umiejąc, jakże często, i swym najbliższym współarystokratom powiedzieć niejedno słowo gorzkiej prawdy. Zważmy wreszcie, że na forum zewnętrznem godnie reprezentował polskość — a zrozumiemy, że w Tarnowskim było jednak o wiele więcej wartości pozytywnych, które uczcić należy, niżeli błędów i braków, które dziś tak łatwo wykazywać.

Dorzućmy tu jeszcze jeden drobiazg może, ale jakże charakterystyczny, a dla Wilna szczególnie miły. Oto w latach, gdy dla ogółu Polaków Wilno jakby się odsunęło gdzieś ku Archangielskowi, gdy zubożałe kulturalnie przestało ku sobie pociągać, gdy byli inni profesorowie literatury polskiej, co raz i drugi przejeżdżając z Warszawy do Petersburga nie mogli i nie chcieli w Wilnie się zatrzymać, — wtedy, w dziewiątem dziesięcioleciu ub. wieku, Stanisław Tarnowski przedsiębierze specjalną podróż do naszego najnieszczęśliwszego miasta i opisuje ją potem w tomie wspomnień p. t. Z wakacyj (1888).

* * *

Poznałem Tarnowskiego, jako profesora literatury w r. 1906, t. zn. gdy był już człowiekiem bardzo starym, blisko 70-letnim. Przyznaję, że ani ja, ani moi koledzy niewieleśmy z jego wykładów, tembardziej zas z seminarjów, korzystali. Jednak w pamięci mojej żywo się zarysowuje jego piękna duża siwa głowa, o wydatnych ustach, z których padały powoli zaokrąglone zdania, wygłaszane zresztą dość monotonnie. Zrzadka tylko słyszeliśmy coś żywszego i dowcipnego, ot w rodzaju n. p.

— Czy Maryla (Wereszczakówna) była inteligentna? wykształcona? Czy się odznaczała jakiemiś szczególnemi darami, które usprawiedliwiają w naszych oczach szczególne rozkochanie się w niej Mickiewicza? Nie wiem, nie powiem, nie przesądzam... Skłonny jestem raczej przypuścić, że Maryla była (i tu następował szeroki gest na salę obu rękoma), ot, taka, jak wszystkie panie!

Ach, jakeśmy się wtedy śmiali z naszych biednych kolezanek, a sporo ich było dookoła!

* * *

A teraz, aby dać pojęcie tak o stylu, jak i o zapatrywaniach Tarnowskiego, przytoczę poniżej dwa ustępy z jego pism:

Pierwszy o stosunku do roku 1863-go, drugi o książce Romana Dmowskiego p. t. **Myśli nowoczesnego Polaka.** Pierwszy nosi datę 1869, drugi — 1907.

„Nie wypieramy się tego, że straszną marą jest dla nas rok 63-ci. Jest on nią dla każdego, dla kogo nie był igraszką. Nikt z nas nie słyszał, żebyśmy z niego drwili, nikt nie słyszał, żebyśmy inaczej jak ze czcią odzywali się o poświęceniach i ofiarach, o poległych i zesłanych na Sybir, wyzutych z mienia i na tułactwo skazanych. Ale czuć poświęcenie, litować się nieszczęśliwych, płakać poległych, to nie jedno, co bronić i wielbić fakt, który Królestwo pogrążył w przepaść, z której Bóg wie, kiedy się dźwignie, a z Rusią i Litwą co zrobił? powiedźcie! Nie, rok sześćdziesiąty trzeci szanujemy tem uszanowaniem, które się należy nieszczęściu, ale pomimo wszystkich

Kronika wileńska

— **Od wydawnictwa.** Ze względów od wydawnictwa niezależnych w dniu dzisiejszym „Dziennik Wileński" ukazuje się w zmniejszonym formacie 4-ch stron. Jutro ukaże się w normalnym formacie.

DZIŚ W NOCY DYŻURY APTEK:

Jundziła — Mickiewicza 33; Mankowicza — Piłsudskiego 30; Chrościckiego — Ostrobramska 25; Filemowicza — Wielka 29; Surda — Zarzecze 20; Paka — Antokolska 42; Szantyra — Legionów 10; Zajączkowskiego — Witoldowa 22.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

— **Przyjazd uczestników VI kursu duszpasterskiego.** Wczoraj przybyło do Wilna około 30 księży dziekanów z archidiecezji wileńskiej na doroczną konferencję dziekanów, która odbędzie się w dniu dzisiejszym. Przybyło również kilkudziesięciu kapłanów na VI kurs duszpasterski, rozpoczynający się również w dniu dzisiejszym.

Kurs duszpasterski będzie trwać 3 dni. Dziś odbędzie się dla jego uczestników o g. 8 m. 30 Msza św. w kaplicy św. Kazimierza w Bazylice. Otwarcie obrad nastąpi o godz. 11 w sali Stow. Misyj przy ul. św Anny. Myślą przewodnią kursu jest hasło: „Akcja społeczna i oświatowa w parafii". (m)

SPRAWY PRASOWE

— **Nowe jednodniówki litewskie.** Ukazały się dwie jednodniówki litewskie: p. n. „Atgarsiai" (Odgłosy), oraz „Sviturys" (Jasłarnia) — tygodnik ilustrowany. (h)

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Zakończenie prac przy założeniu kabla elektrylcznego pod nurtem rzeki Wilii.** Zarząd miasta zakończył roboty przy budowie kabla elektrycznego pod nurtami rzeki Wilii, naprzeciwko elektrowni miejskiej. Była to kosztowna, lecz konieczna inwestycja. Dotychczas jedyny kabel, zasilający całe miasto w prąd elektryczny, przebiegał pod mostem Zielonym. Uszkodzenie go mogło spowodować ciemności w całej części miasta, położonej po lewym brzegu Wilii.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ

— **Siedziba Zarządu Dzieła M. B. Powołań** została przeniesiona na ul. Bazyliańską 3, m. 1, do mieszkania Ks. Kan. Zawadzkiego. Sekretariat czynny w dnie powszednie od godz. 12 do 1 p. p.

— **322 Środa literacka.** W dniu 17 bm. profesor USB. Dr. Henryk Elzenberg — wygłosi interesujący odczyt pt. „Osobowość twórcza i osobowość społeczna". Początek o g. 20.15.

POSIEDZENIA.

— **Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich.** Dnia 18.XI. r.b. (czwartek), o godz. 30, odbędzie się w Bibliotece Uniwersyteckiej (ul. Uniwersytecka 5) 160 zebranie ogólne Koła z referatem p. Mgr. Stefana Rosiaka p. t. „Księgarnia E. Orzeszkowa i S-ka w Wilnie 1879—1882." Goście mile widziani.

WYPADKI.

— **Wpadł do rondla z gorącym mlekiem.** 2-letni Jan Kielich (Nowogródzka 102) pozostawiony bez opieki wpadł do dużego rondla z wrzącym mlekiem. Chłopiec doznał ciężkich poparzeń i został przewieziony do szpitala. (h)

KRONIKA POLICYJNA

— **Okradzenie mieszkania mec. Łuczyńskiej.** Do mieszkania p. Łuczyńskiej (Mickiewicza 50) przy pomocy dobranych kluczy dostali się złodzieje, ktorzy splądrowali mieszkanie zabierając futro na oposach, garderobę męską, ponad 60 zł. gotówką i inne rzeczy, wartości ponad 760 zł. Policja wszczęła dochodzenie. (h)

— **Usypiacze grasują.** Zdarzają się ostatnio wypadki kradzieży, których okoliczności przemawiają za tym, że złodzieje posługują się środkami usypiającymi.

Tak np. wczorajszej nacy złodzieje dostali się do mieszkania Józefa Cacuły (Senatorska 16) zabierając biżuterię, garderobę oraz dwie poduszki i kołdry śpiących. Charakterystycznym jest, że wszyscy domownicy byli pogrążeni w tak głębokim śnie, że spostrzegli kradzież dopiero nad ranem. Nie ulega więc wątpliwości, że w tym wypadku złodzieje musieli uśpić domowników. (h)

czystych ofiar i poświęceń, nie liczymy go do pięknych kart naszej historji, ani do wspomnień chwalebnych. Są klęski, są nieszczęścia, które się dźwiga z żałością, ale z dumą; rok sześćdziesiąty trzeci nie zostawił nam tej pociechy... Jak wspomnieć, że kiedy skutkiem lekkomyślnie podniesionego powstania przyszłość Polski i jej odrodzenie cofały się gdzieś tak daleko, że ich dojrzeć nie można, jak wspomnieć, że kiedy krew się lała marnie od Warty do Dniepru, że kiedy to się działo lub gotowało, my graliśmy komedję rządu bez kraju i państwa, robiliśmy dyktatorów, ktorzy tyle ziemi mieli pod swoją władzą, ile jej swemi stopami kryli — — — a, zaprawdę, doznaje się najboleśniejszego z uczuć: wstydu! Dzieci nie inaczej bawiłyby się w rząd dla igraszki, a my bawiliśmy się w rząd i wojnę kosztem Polski, — i jeżeli dziś możemy jeszcze oczy i czoło podnieść, jeżeli z żalu i wstydu, ale bez rozpaczy myślimy o tem, co o nas przyszłe pokolenia powiedzą, co im odpowiemy, gdy zapytają nas, cośmy z Polską zrobili, to, zaiste, winniśmy to tylko tym, którzy wtedy polegli. Ich śmierć, ich krew, ich poświęcenie ratują nas od ostatniej hańby i czynią zadość za nasze grzechy nieporzeczności" (Dok. nast.)

Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski na Pohulance. Ostatnie przedstawienia „Pierwszego Legionu".** Dziś o godz. 8.15 wiecz. po cenach propagandowych sztuka współczesna Lavery'ego „Pierwszy Legion" w świetnym wykonaniu premierowej obsady zespołu. Chór pod kierownictwem St Szeligowskiej. Reżyseria dyr. Szpakiewicza.

Polskie Radio Wilno

Wtorek, dnia 16 listopada 1937 roku

6.15 — 8.00 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół: W malowanej skrzyni — słuchowisko. 11.40 Mozart: Koncert fletowy. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji 13.03 „Garbusek" — o gruźlicy kości— pogadanka dr. Wł. Leśniewskiego. 13.15 Nie dzisiejsze operetki. 14.25 Nasi pisarze — Obrazki i szkice — Mariana Gawalewicza „Pauper". 14.35 Muzyka popularna. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Przy kominku — Bajka o dziewczynie i paniczu zaklętym w niedźwiedzia — Wandy Dobaczewskiej z muzyką Tadeusza Szeligowskiego. Audycja dla dzieci młodyszych. 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.15 Recital wiolenczelowy Dyzyderiusza Danczowskiego. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Motocyklem nad Atlantyk — felieton. 17.15 Historia tańca — I audycja w opr. St. Głowackiego „Co i jak tańczyli pradziadowie i prababki naszych dziadków i babek". 17.50 Żubr — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 Chwilka litewska w jęz. polskim. 18.20 Recital fortepianowy Zofii Korntopf-Romaszkowej 18.40 Echa przeszłości—Tumult religijny w Wilnie w r. 1682—odczyt Bogumiła Zwolskiego 18.55 Wil. wiad. sportowe. 19.00 Przy stoliku literackim 19.30 Tańce i pieśni ludowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20,00 Muzyka taneczna. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Sylwetki kompozytorów — XXVII audycja — Eugeniusz Pankiewicz. 22.00 Muzyka lekka w wyk Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 22.30 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczymy. 23.30 Zakończenie programu.

Nowości wydawnicze

Nr. 52 tygodnika **„Prosto z mostu"** przynosi ogłoszenie V. subskrypcji grafiki najwybitniejszych artystów polskich. Numer zawiera reprodukcje drzeworytów, akwafort i miedziorytów E. Bartłomiejczyka, St. Ostoi - Chrostowskiego. T. Cieślewskiego (syna), Ludwika Gardowskiego, Leona Kosmulskiego, Bogny Krasnodębskiej - Gardowskiej, Tadeusza Kulisiewicza, Stefana Mrożewskiego, Wiktora Podoskiego, Pawła Stellera, Konstantego Sopoćkiego, Ludwika Tyrowicza i Władysława Zakrzewskiego, które po obniżonych cenach od 8 do 12 zł nabyć można w czasie od 13 do 22 listopada, za pośrednictwem redakcji. W lokalu redakcji (Książęca 6) otwarta została wystawa prac graficznych, nadesłanych na subskrypcję. Nadto w numerze reportaż Jerzego Ostrowskiego z COP. p. t. „W mieście Spyrka Ligenzy", sprawozdanie K. M. Morawskiego z wieczorów dyskusyjnych o masonerii w Krakowie p. t. „Trójkąt pod obstrzałem". Całości numeru dopełniają recenzje, aktualia, felietony.

W MRÓZ, WICHURĘ CZY ZAWIEJĘ **„CENTROOPAŁ"** WAS OGRZEJE.
WĘGIEL, KOKS, DRZEWO **Zamkowa 18, tel. 17-90**
Dostawa w wozach zaplombowanych

Dyr. Dokształcającej Szkoły Rzemieślniczej w Wilnie

zastrzelony w majątku swej żony

Wczoraj do Wilna nadeszła wiadomość o tragicznej śmierci dyrektora Dokształcającej Szkoły Rzemieślniczej przy ul. Filipa 3 w Wilnie i b. wice-dyrektora Izby Rzemieślniczej w Wilnie 33-letniego Leona Karweckiego.

Jak opiewała pierwsza, lakoniczna wiadomość, dyrektor Karwecki został zastrzelony w majątku swej żony w czasie sprzeczki z administratorem majątku Karolem Chojnickim.

O tragicznej śmierci Leona Karweckiego dowiadujemy się następujących szczegółów:

Żona dyr. Karweckiego mieszkała stale w majątku Markuciszki, gm. kiemieliskiej, pow. święciańskiego. Majątek ten stanowił własność teściowej Karweckiego. Zmarły zwykle mieszkał w Wilnie, lecz prawie co tydzień wyjeżdżał w niedzielę do Markucieszek.

Ostatnio jednak pomiędzy nim a jego żoną wynikły nieporozumienia, które skłoniły dyr. Karweckiego do zaniechania częstych wyjazdów na wieś.

W ub. sobotę dyr. Karwecki zdradzał silne podenerwowanie. W Izbie Rzemieślniczej oświadczył, że musi nagle wyjechać do Markuciszek.

Do Markuciszek ś. p. Karwecki przybył w niedzielę rano. Wkrótce po jego przyjeździe między nim, a rządcą majątku Chojnickim, w stosunku do którego dyr. Karwecki miał zarzuty natury osobistej, wynikło ostre starcie, w czasie którego Karwecki spoliczkował administratora. Wówczas Chojnicki wydobył z kieszeni rewolwer i dwoma celnymi strzałami położył Karweckiego trupem.

O wypadku niezwłocznie powiadomiono powiatowy Wydział śledczy w Święcianach, skąd na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz sądowo - śledczych, z polecenia których Chojnickiego aresztowano.

Tragicznie zmarły ś. p. Leon Karwacki osierocił żonę i pięcioro dzieci.

W Wilnie wiadomość o zabójstwie dyr. Karwackiego wywarła silne wrażenie, gdyż był on w mieście ogólnie znany.

Co do powodów zatargu pomiędzy tragicznie zmarłym Chojnickim, krążą w mieście rozmaitym wersje, które nie uważamy za stosowne przytoczyć do czasu wyjaśnienia podłoża sprawy przez właściwe prowadzące dochodzenie.

Pogrzebem zmarłego, aktywnego działacza rzemieślniczego i pedagoga, b. wiceprezesa Izby Rzemieślniczej w Wilnie, zajmą się sfery rzemieślnicze naszego miasta. (m)

Pierwsze przymrozki!!!
przypominają, że:
sweterki, dżemperki, szlafroczki, kompleciki ciepłe, bieliznę damską i męską, kamizelki ciepłe, swetry męskie, krawaty i t. d. i t. d.
Bieliznę stołową i pościelową, kołdry watowe z własnej pracowni,
w najlepszym gatunku, po cenach konkurencyjnych można nabyć
w firmie J. KŁODECKI, Zamkowa 17, tel. 9-28

Dziś proces ks. Gramza w sądzie

przeciwko działaczom Z. N. P.

W dniu dzisiejszym w Sądzie Okręgowym w Wilnie nastąpi zakończenie głośnego procesu działaczy Z. N. P. z osławionym prezesem Kolanką na czele, oskarżonych o zniesławienie ks. Gramza, b. prefekta szkół święciańskich.

Proces rozpoczął się dn. 6 b. m. w Święcianach, gdzie zbadano około 30 swiadków, po czym Sąd zarządził przerwę do dnia dzisiejszego, przenosząc jednocześnie rozprawę do Wilna.

Dziś zostanie zbadany świadek obrony kurator Wil. Okręgu Szkolnego Godecki, po czym nastąpią przemówienia stron.

Radioodbiorniki
od dwójki popularnej do superheterodyn
ze skalą „geographic"
w f-mie Michał GIRDA
Wilno, Zamkowa 20. Tel. 16-28
Aparaty okazyjne. Zamiana aparatów na nowe

Incydent na wydz. sztuk pięknych USB

W dniu wczorajszym studenci żydzi na wydziale sztuk pięknych U. S. B. usiłowali zgwałcić zasadę ghetta. Wydelegowali mianowicie żydówki, aby zajęły miejsca po prawej stronie sali przed wykładem prof. Borowskiego. Polacy przenieśli żydówki z ławką na lewą stronę, a profesor po przyjściu na wykład stwierdził, iż żydzi muszą siedzeć po lewej stronie.

Zajście to wywołało komentarze wśród młodzieży. Panuje ogólne przekonanie, iż rozporządzenie o ghecie, które ma się ukazać za 11 dni, uniemożliwi żydowskie prowokacje.

W. P.

BACZNOŚĆ NARODOWCY!

Kurs kandydacki Sekcji Akademickiej Stron. Narodowego odbywa się we wtorki i piątki, o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu własnym — Mostowa 1.

Konstanty Staszys spoliczkowany

Przy zbiegu ulic Mickiewicza i Wileńskiej, w niedzielę do przechodzącego Konstantego Staszysa podszedł działacz litewski Kazimierz Welecki i znieważył go czynnie.

Jak się dowiadujemy zajście wynikło na tle ostatniego procesu, w czasie którego pod adresem K. Welęckiego padło obraźliwe słowo ze strony obrony, przytoczone jako opinia Staszysa. Wobec niemożności prowadzenia sprawy na drodze honorowej, Walecki w ten sposób wymierzył sobie satysfakcję.

Gm. Horodziej przekazała wojsku

dwa karabiny maszynowe

NIEŚWIEŻ. W dniu 11 listopada, Święta Niepodległości, nadgraniczna gmina Horodziej przekazała 2 karabiny maszynowe, ufundowane przez społeczeństwo gminy horodziejskiej wojsku. Ufundowane karabiny przeznaczone zostały: jeden dla KOP'u a drugi dla pułku im. Króla Batorego.

Z za kotar studio

KONCERT CHOPINOWSKI Z PARYŻA
transmitują rozgłośnie Polskiego Radia.

Dnia 17 listopada Polskie Radio na fali ogólnopolskiej od godz. 22.05 do 23.00 i na Warszawę II od 22.30 do 24.00 koncert chopionowski z Paryża.

Koncert ten zorganizowany z okazji wystawy pamiątek po George Sand nadany zostanie z Biblioteki Polskiej w Paryżu. Jako wykonawcy wystąpią pianiści: Colette i Witold Małcużyński. Audycję poprzedzi przemówienie ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej min. Juliusza Łukasiewicza i min. Edwarda Heriot.

„HISTORIA TAŃCA" — PRZEZ RADIO

Dnia 16 listopada o godz. 17.15 nadaje Polskie Radio pierwszą audycję p. t. „Co i jak tańczyli pradziadowie i prababki naszych dziadków i babek" z cyklu „Historia tańca". Audycję wtorkową opracował Stanisław Głowacki. Polskie Radio nadaje w bieżącym sezonie zimowym szereg cyklów muzycznych i muzyczno - słownych, których celem jest zaznajomienia radiosłuchaczy z twórczością i życiem rozmaitych kompozytorów polskich i obcych, z najróżniejszymi problemami dotyczącymi historii form muzycznych i t. p. Jednym z takich cyklów będzie również „Historia tańca"; audycje te otrzymają formę rożnorodną: od prostego powiązania z muzyką, aż do ujęcia literackiego w formie słuchowiskowej.

SYLWETKA KOMPOZYTORSKA PANKIEWICZA W AUDYCJI RADIOWEJ

Dnia 16 listopada o godz. 21.00 nadana zostanie na fali ogólnopolskiej z Krakowa audycja, która obejmuje twórczość niezwykle zdolnego, przedwcześnie zmarłego kompozytora polskiego, Eugeniusza Pankiewicza. Koncert poprzedzi prelekcja dr. Wł. Poźniaka. Już w ubiegłym sezonie zimowym nadawało Polskie Radio cykl audycyj, poświęconych polskim kompozytorom ostatniej doby. Audycje te miały na celu zaznajomienie szerokiej publiczności z dorobkiem twórczym i biografią polskich kompozytorów. Obecnie rozpoczyna Polskie Radio kontynuowanie tego cyklu. Audycja wtorkowa będzie XXVII z tego rodzaju koncertów.

WSPÓŁCZESNE POLSKIE UTWORY FORTEPIANOWE

Wykona je przed mikrofonem we wtorek, 16 listopada, o godz. 18,20 Zofia Korntepf-Romaszkowa. W programie recitalu usłyszymy kompozycje Feliksa Łabuńskiego, Ludomira Różyckiego i Romana Maciejewskiego.

TUMULT W WILNIE W ROKU 1682

Były to czasy zawziętych sporów religijnych. Radiosłuchaczom wileńskim opowie Bogumił Zwolski o tym, jak studenci Akademii Jezuickiej w Wilnie zrobili wielki „tumult" i zburzyli zbór kalwiński. Odczyt oparty jest na opisach autentycznych, nigdzie dotąd niepublikowanych i nadany będzie przez Wileńską Rozgłośnię we wtorek, 16 listopada o godz. 18.40.

Napój smakoszów:
wyśmienita buza
w f-mie „SŁODYCZE WSCHODNIE", Wielka 52.

Giełda warszawska
z dn. 15. XI. 37.

Dewizy:

Berlin	212.97	212.11
Gdańsk	100.00	100.20
Amsterd.	292.55	293.27
Londyn	26.38	26.45
N. J. czeki	528	529¼
Paryż	17.90	18.10
Praga	18.56	18.61

Akcje:

Bank Polski	107./5	

Papiery:

4 i pół proc. wewnętrzna		56.00	55.50
3 proc. poż. inw. 1 em.		70.75	ser. —
3 „ „ „ 2 „		70.50	— —
5 proc. konwersyjna		—	—
5 „ kolejowa		—	—
6 „ dolarowa	—	kupon	—
4 „ premj. dolarowa		39.50	—
7 „ stabiliz.	—	kupon	—
4 „ konsolid.		59.00	58.50

Waluty:

Dol. amer.	528	525¼
Marki niem.	119.00	115.00

Dramat życiowy **WZGARDZONA** (Stella Dallas) Dzieje życia kobiety stworzonej do miłości. W roli głównej chluba Ameryki **Barbara Stanwyck** i słynny amant **John Boles**. Następny program kina „Helios“

Polskie Kino **Światowid** Wielki polski film historyczny z okresu powstania listopadowego **„Ku wolności“**
Polscy ułani! Kozacy! Miłość ku rosjance! Honor i obowiązek żołnierski! „Ku wolności“ to pieśń, o polskim bohaterstwie i umiłowaniu wolności
Uprasza się o przybywanie na początki seansów 4, 6, 8 i 10 w niedzielę od godz. 2-ej

Ostatnie 2 dni **SMOSARSKA** Bodo **„SKŁAMAŁAM“**

HELIOS Złota seria filmów w kolorach naturalnych! Miłość w całej swej mocy! Natura w całej swej potędze!
„Władczyni puszczy“ W roli gł. George Brent i Rezerly Roberts
Nadprogram Atrakcja i Aktualności

CASINO Dziś premiera
Arcyfilm najpiękniejszych wzruszeń, owiany najszczerszą poezją i cudownym sentymentem paryskiej ulicy
SIÓDME NIEBO
W rolach głównych **SIMONE SIMON** jako dziewczyna uliczna oraz **JAMES STEWART** którego miłość wzniosła ją do gwiazd
Reż. Henry King. Nad program: Urozmaicone dodatki. Passe partout nieważne

Resztki wysortowanej porcelany
wyprzedaje jedyny chrześcijański hurtowy skład szkła, fajansu, porcelany, naczyń, lamp i gramofonów.
D. H. „T. Odyniec“ — wł. I. MALICKA
WILNO, ul. Wielka 19, tel. 4-24.
Szkło okienne na skrzynie i szyby. Przeboje płyt gramofonowych od zł. 1.60.
Najniższe ceny. Cenniki gratis.

MARS Dziś Wielka tragedia sumienia ludzkiego p. t.: **„Winowajca“** Reż. R. Bernarda — twórcy „NĘDZNIKÓW“
W rol. gł. PIERRE BLANCHAR I MADELEINE OZERAY
Samooskarżenie się prokuratora przed trybunałem. Piękny nad program.

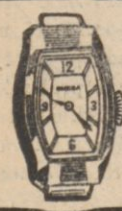

Ten się nie spóźni nigdy
do szkoły, biura, urzędu, teatru, opery, kto ma zegarek od **W. JUREWICZA**
Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 4. Tel. 25-15

Tanie źródło zakupu galanterii męskiej i damskiej sklep
W. KOWALSKIEGO
Mickiewicza 5, obok sklepu Borkowskiego, z lewej strony.

Węgiel kamienny górnośląski oraz **koks** NAJPRZEDNIEJSZEJ JAKOŚCI
wagonowo i tonnowo, w zaplombowanych wozach za gotówkę i na raty po cenach konkurencyjnych dostarcza
Firma **KAZIMIERZ MARKIEWICZ**
Wilno, ul. ZYGMUNTOWSKA, 24 tel. 25-32

Najkorzystniejszy zakup skórek, płaszczy karakułowych, fokowych i. t p.
L. ŁOPUSZAŃSKI
WILNO, Zamkowa 4.

Wełny, włóczki, nici **D. M. C.**, dobór pięknych kolorów, **wzory do haftów** wszystkie artykuły do robót ręcznych.
JADWIGA **MACKIEWICZÓWNA** WILNO, Dominikańska 17.

Polecam materiały ostatniej nowości na sezon jesienno zimowy
WILHELM DOWGIAŁŁO
ZAKŁAD KRAWIECKI
SW. JAŃSKA 5
telefon 22-35

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU

Kupno i sprzedaż

SKLEP SPOŻYWCZY w dobrym punkcie z urządzeniem, towarem i mieszkaniem sprzedam tanio. Tomasza Zana 23-b. (191—2)

Praca poszukiwana

NIANIA - WYCHOWAWCZYNI poszukuje posady do dzieci z porządnej rodziny, długoletnie świadectwa, referencje na miejscu zna szycie. Więzienna 10, m. 5.

NAUCZYCIELKA - WYCHOWAWCZYNI, mająca za sobą kilkuletnią praktykę w szkołach i prywatnie, poszukuje pracy wolidnym domu polskim, Zgodzi sie na wyjazd Łask. oferty do admin. „Dz. Wil.“ dla „Nauczycielki“, tamże adres. (187—3)

OSOBA, w wieku średnim, poszukuje pracy do dzieci starszych lub niemowlęcia, może do noworodka. Ofiarna 2—7.

PRZYJMĘ pracę gońca, woźnego, lokaja, dozorcy itp wymagania skromne. Poważne referencje. Zgłoszenia proszę składać ul Pańska 7—11, Kazimierz Mirecki.

PANIENKA z domu inteligentnego, sierota poszukuje pracy w charakterze wychowawczyni lub pielęgniarki w domu inteligentnym Skończyłam roczne Kursa Wychowawczo - Pielęgniarskie. Objęłabym posadę w majątku Pozatem znam roboty ręczne oraz szycie. Zgłoszenia do adm. „Dz. Wil.“ pod „P“.

ZARZĄDU DOMEM poszukuje fachowy administrator, przywróci rentowność i udoskonali gospodarkę choćby najbardziej zaniedbaną. Zgłoszenia do admin. „Dziennika Wileńskiego“ dla „A. B.“.

RZĄDCA-EKONOM, szkoła rolnicza, długoletnia praktyka, kawaler, poszukuje posady. Zgłoszenia: Bródzicz, poczta Brok, wojew Białostockie.

EMERYT z solidnymi referencjami przyjmie zarząd domami lub inną odpowiednią posadę. Słowackiego 17 m. 23. 211

TYLKO za obiady przyjmę każdą pracę Lat 27, wykszt. 6 kl. gimn., refrncje. Zgłoszenia do Red. „Dz. Wil.“ pod „Sprytny“

Mieszkania i pokoje

MIESZKANIE do wynajęcia, 2 pokojowe z kuchnią, w zadrzewionej miejscowości, blisko centrum miasta, przy ulicy Piotra i Pawła 5/1 m. 1. Dla inteligentnej rodziny. Wiadomość u właściciela domu — telefon 14-88

MIESZKANIE 3 pokojowe w domu nowoczesnym ze wszelkiemi wygodami do wynajęcia Zaułek Portowy 5 m. 4. 213

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 15 XI. 37.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.). Ziemiopłody—w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach.

	W złotych:	
Żyto I stand. 696 g/l *)	23.00	23.50
Żyto II stand. 670 g/l *)	22.50	23.00
Pszenica I stand. 730 g/l*)	29.50	30.00
Pszenica II stan. 710 g/l*)	28.75	29.25
Jęczmień I stand. 678/673 g/l	—	—
Jęczmień II stand. 649 g/l	20.25	20.75
Jęczmień III stand. 620,5 g/l	19.50	20.00
Owies I stand. 468 g/l	22.50	23.00
Owies II stand. 445 g/l	20.00	21.00
Gryka I stand. 630	18.75	19.25
Gyka II stand. 610	18.00	18.50
Siemię lniane b. 90% f-co wag. stac. zał.	44.50	45.00
Len trzep. Wołożyn b. I sk. 216.50	1400	[illegible]
Len trzep. Horodziej b. I sk. 216.50	1690	1750
Len trzep. Traby b. SPK sk. 216.50	[illegible]	1460
Len. trzep. Miory b. SPK sk. 216.50	1320	1360
Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10	[illegible]	1980
Kądziel Horodziejska b. I sk. 200	1440	1480
Targaniec mocz. asort. I/II-50/50 sk. 173.20	740	800
Targaniec mocz. asort. I/II-50/50 sk. 173.20	850	890

*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 mtr.

Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10 p. I. Nauka języka niem. w grupach o równych poziomach i celach od 4 zł. mies.

STUDENT PRAWA, z wieloletnią praktyką korepetytorską przygotowuje w zakresie gimnazjalnym — języki: francuski, niemiecki, łacina. Warunki b. przystępne Zgodzi się na wyjazd Oferty pod A. W. do Administracji „Dziennika Wileńskiego“.

STUDENT U. S. B. udziela korepetycji ze wszystkich przedmiotów, w zakresie matury dużej. Bakszta 15, pokój 41. (173—2)

KOREPETYCJI w zakresie gimnazjum z wszystkich przedmiotów udziela studentka U. S. B. Informacje: ul. Ostrobramska 6—18, sklep M. Wysockiej. (171—2)

STUDENT U.S.B. udziela lekcyj w zakresie gimnazjum humanit. (z jęz. niem.) na warunkach umiarkowanych. Specjalność — języki. Wiadomość w administr. „Dz Wil.“ sub „Korepetytor z wieloletnią praktyką“.

STUDENTKA udzieli korepetycyj z zakresu gimnazjów now. i st. typu. Poprawę gwarantuję. Zgłosz. do adm. „Dz. Wil.“ pod „5“.

Różne

Kołdry watowe, puchowe, wełniane gotowe i na zamówienie, najtaniej, w najlepszym gatunku poleca
Pierwsza Chrześcijańska Wytw. Kołder „WARSZAWIANKA“.
Wilno, Ludwisarska 4.

AKUSZERKA dyplomowana. Zastrzyki, masaże, bańki, opatrunki. Przyjęcia od 3—6 popoł.: ul. Św. Jańska Nr. 11, m. 5.

FRANK HELLER. 33

Osobliwa podróż do szefa

Przekład autoryzowany Wł. Olszewskiego.

Kacper obudził się.

— Tak! — zawołał wesoło. — Śniły mi się nawet dwie kolorowe szybki. Niech mi pan powie, co się z nimi stało?

Pan Collin zahamował i stanął. Wyjął z kieszeni mapę i zaczął ją studiować, przyświecając sobie lampką elektryczną.

— W tym miejscu powinna być boczna droga do Hassleben. — Dlaczego w Niemczech nie ma rogatek miejskich, jak we Francji. Jeżeli mi pan to wyjaśni, wówczas odpowiem na wszystkie pańskie pytania.

Raptem zgasił lampkę, machnął ręką i zaczął się przysłuchiwać.

Na razie słyszeli tylko melancholijny poszum sosen w lasku, przy którym przystanęli, zwolna jednak zaczęli odróżniać inne odgłosy. Wydawało się, że gdzieś opodal kłóci się kilku pijaków.

— Mam wrażenie, że rozmawiają o nas — szepnął profesor.

Kacper nadsłuchiwał. Gwar głosów dolatywał, jak gdyby z tamtej strony lasku. Stali nieruchomo, usiłując pochwycić poszczególne słowa.

Udało im się.

Kacper drgnął. Wiatr poranny przyniósł mu do ucha dźwięk głosów, który nie był mu całkiem obcy.

— A nie mówiłem wam? Psiakrew! Całe szczęście, że ten psubrat jest typem krótkogłowym. Osiemdziesiąt osiem procent ludności Niemiec Północnych należy do typu długogłowego. To fakt udowodniony statystycznie i nie ma o czym gadać. Trzeba mieć takiego pecha, jak my mamy. Wracajmy do domu.

Dał się słyszeć warkot motoru, a po chwili zabłysły na szosie światła dwóch latarń samochodowych. Kacper odskoczył by się nie dostać w krąg światła, ale profesor przytrzymał go.

— Niech się pan nie rusza — szepnął.

Mrużyli oczy, tak ich oślepiło światło.

Czyżby naprawdę nie wiedział— myślał Collin — że to Krause ze swymi kompanami?

Tillius zaczynał tracić panowanie nad nerwami, gdy wtem... o dziwo! światła zniknęły, a na ich miejscu zabłysła mała czerwona latarka i coraz więcej się oddalała.

— Widocznie kochany pan zapomniał — odezwał się wesoło profesor — że mamy na sobie skórzane kurtki, a na oczach ciemne okulary. Gdyby nie to, poznaliby nas na pewno.

— Jak zwykle, tak i teraz ma profesor rację — rzekł Kacper mrukliwie. — Przydałoby się kilka kropel starki, albo innej jakiej pieprzówki.....

Collin podał mu manierkę, z której Kacper ciągnął i ciągnął bez końca, póki nie zalał Krausego i jego kompanów.

Gwiazdy blyszczały coraz słabiej, a ich własny reflektor rzucał coraz to bledsze światło. Mogli dojrzec kamienie kilometrowe.

W Prenzlau zaopatrzyli się w benzynę i pomknęli w stronę Pasewalk. O szóstej rano byli w Anklam i zatrzymali się przed gospodą. Karczmarz nabijał sobie fajkę, a jego żona sprzątała izbę gościnną.

Usiedli i zamówili kawę. Collin zapytał o numer pewnego samochodu i dowiedział się, że wóz taki przed dwudziestu minutami tędy przejechał. Gospodarz widział go przez okno.

— A w jakim kierunku pojechał?

—Na pewno do Ziethen. Tam rozchodzą się drogi, jedna do Stralsundu, a druga do Świnoujścia.

Collin odstawił do połowy opróżnioną filiżankę, oderwał od ust przyjaciela jego filiżankę i zanim Tillius zdołał zebrać myśli już siedział na siodełku za profesorem, który pomknął jak wicher.

Na grubo wyasfaltowanej szosie zataczała się maszyna, wyciągając do osiemdziesięciu kilometrów.

Już się zrobił dzień. Szare chmury zwolna posuwały się po niebie Pola były wilgotne od rannej rosy, a stada białych mew krążyły nad nimi. Tillius poczuł nieomylny zapach morza, ku któremu szybko się zbliżali. Czuć było ryby i wodorosty. Od morza dął lekki wiatr. Niebawem ujrzeli wąski, szary pas i Kacper Tillius pomyślał, że to morze. Była to jednak tylko zatoka. Collin zatrzymał motocykl przed grupą nędznych domków. Zapytał o coś pastucha, który pędził krowy na łąkę i otrzymawszy odpowiedź, pojechał dalej.

— Tam jest Usedom — zawołał. — Pamięta pan ze szkolnej ławy: Rugia, Usedom, Wollin i Verden? Wie pan, kiedy to było?

— Pan Krause odpowiedziałby panu profesorowi natychmiast.

— Tak, pan Krause wie wszystko, myślę nawet, że wie on więcej od pana mecenasa.

Po chwili przejechali przez most na odnodze rzeki. Po godzinie zaś jechali dwaj zmęczeni, zakurzeni motocykliści do garażu w Świnoujściu.

XI.

Oparli o ścianę sprawny motocykl i pośpieszyli do hotelu przez zabrukowany kocimi łbami plac.

Tillius czuł każdą kość i ledwie się trzymał na nogach.

Wzięli dwa pokoje. Śmiertelnie znużony, Kacper rzucił się na łóżko w ubraniu i ledwie wymówił „dobranoc“, już spał jak zabity.

Obudził się o piątej po południu.

Wstał, umył się mokrym ręcznikiem i zapukał do pokoju Collina.

Po kilkakrotnym, daremnym pukaniu wszedł. Pokój był pusty, a łóżko nietknięte.

Zeszedł ociężale na dół i zainterpelował portiera, który, jak się okazało, pełnił jednocześnie funkcje kelnera, szefa recepcji i tragarza.

— Ten pan jak wyszedł z rana, tak dotychczas nie wrócił. Czy panowie zatrzymują pokoje na noc?

— Tak — odpowiedział Kacper na chybił trafił.

(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 10. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 łam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Komunikaty instytucyj dobrocz. i społeczn. za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: CZESŁAW ŚLESICKI

BIBLJOTEKA w Wilnie. im. Wróblewskich